



Pierwszy turnus «Ciepłych Dłoni» w Zamłynie

Перша зміна «Теплих долонь» у Замлинні

Centrum Integracyjne «Zamłynie», założone we wsi o tej samej nazwie położonej niedaleko Lubomla przez charytatywną Misję Religijną «Caritas Spes» Diecezji Łuckiej Kościoła Rzymskokatolickiego gościło już kilka tysięcy dzieci i młodzieży z Polski i Ukrainy.

Po rozpoczęciu pełnoskalowej rosyjskiej agresji na Ukrainę nie zaprzestano swojej działalności. Niedawno w letnim obozie pt. «Ciepłe Dłonie» w tym pięknym miejscu odpoczywało 50 dzieci.

Od chwili otwarcia w 2015 r. Centrum Integracyjne «Zamłynie» stało się bardzo ważnym ośrodkiem życia edukacyjnego i artystycznego na Wołyniu. Odbywają się tu m.in. coroczne międzynarodowe plenery ikonopisów i szkoły językowe. Jednak głównym celem ośrodka jest oczywiście integracja dzieci i młodzieży z Polski i Ukrainy.

Według dyrektora Centrum, księdza kanonika Jana Burasa, w ciągu 10 dni na letnim obozie rehabilitacyjnym «Ciepłe Dłonie» w Zamłynie przebywało 50 podopiecznych. Są

to dzieci z Hromady Wiśniów z rodzin wielodzietnych i ubogich, a także niepełnych, m.in. z tych, w których rodzice zginęli w wojnie rosyjsko-ukraińskiej. Dołączyły do nich dzieci przesiedleńców, którzy z powodu wojny zostali zmuszeni do opuszczenia swoich domów i obecnie mieszkają w Hromadzie Wiśniów. Opiekował się nimi zespół stworzony przez organizację publiczną «Piaternia» pod kierownictwem Tetiany Miałkowskiej. W skład grupy weszli psycholog, arteterapeuta, nauczyciele, trenerzy i pracownik medyczny. Pracowali jako wolontariusze.

Jak mówi Tetiana Miałkowska, osobiście opracowała program rehabilitacji dla dzieci, ponieważ ma już doświadczenie w pracy z osobami

str. 8

Integracyjny центр «Замлиння», створений в однойменному селі на Любомльщині благодійною релігійною місією «Карітас-Спес» Луцької дієцезії Римо-католицької церкви, за час існування прийняв уже кілька тисяч дітей і підлітків із Польщі та України.

Не припинив він своєї діяльності й після початку повномасштабної російської агресії на Україну. Нещодавно у таборі під назвою «Теплі долоні» на базі центру відпочили й оздоровилися 50 дітей.

Із моменту відкриття у 2015 р. Інтеграційний центр «Замлиння» став значним осередком освітнього і мистецького життя Волині. Зокрема, тут проводять щорічні міжнародні пленери іконопису та мовні школи. Проте, звісно, основне призначення центру – інтеграція дітей та молоді з Польщі й України.

Як розповів директор центру, ксьондз-канонік Ян Бурас, впродовж 10 днів у літньому реабілітаційному таборі під назвою «Теплі

долоні» в Замлинні перебувало 50 підлітків. Це діти з Вишнівської сільської територіальної громади з багатодітних, незабезпечених та неповних сімей, зокрема ті, чиї батьки загинули в російсько-українській війні. А ще до них долучилися діти переселенців, які були змушені покинути свої домівки через війну і зараз проживають на території Вишнівської громади. Опікувалася ними команда, яку зібрала громадська організація «Пятєрня» під керівництвом Tetiany Miałkowskiej. В колектив входили психологи, арт-терапевти, педагоги, тренери і медичний працівник. Працювали вони на волонтерських засадах.

За словами Tetiany Miałkowskiej, програму реабілітації для дітей

Серед нагороджених –
родина Бойміструків із Волині
Wśród odznaczonych
rodzina Wojmistruków z Wołynia



сторінка 2

Моя хресна мама –
Ірена Сандецька

Moją matką chrzestną była Irena Sandecka



сторінка 4

Ми думали,
що це вже історія

Myśleliśmy,
że to już historia



сторінка 7

Російські ракети впали
на Сарни

Rosyjskie rakiety spadły
na Sarny



сторінка 9

Помер отець
Анджей Квічала

Zmarł
ks. Andrzej Kwiczala



сторінка 10

Medal Virtus et Fraternitas został ponownie przyznany Wołynianom

Медаллю «Virtus et Fraternitas» знову нагородили волинян

Uroczystość wręczenia medali Virtus et Fraternitas odbyła się 15 czerwca w Warszawie. Wśród odznaczonych ponownie znaleźli się Wołynianie.

Na wniosek Instytutu Pileckiego 15 czerwca w Warszawie medalem Virtus et Fraternitas (z łac. «Cnota i braterstwo») za pomoc osobom narodowości polskiej i pielęgnowanie pamięci o polskich ofiarach systemów totalitarnych XX w. nagrodzono 23 osoby. Są to obywatele Francji, Portugalii, Słowacji, Szwecji, Węgier, Stanów Zjednoczonych i Nowej Zelandii. Wśród odznaczonych, jak co roku, znaleźli się także Ukraińcy: Fedir i Kateryna Bojmistrukowie z Kaszówki koło Kowla oraz Mychajło Susła z Podkamienia w obwodzie lwowskim.

W imieniu Prezydenta RP nagrodę wręczył minister Wojciech Kolarski, podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzeja Dudy. Listy od prezydenta, premiera i innych wysokich urzędników państwowych zostały odczytane przed ceremonią wręczenia nagród. Gości powitał polsko-ukraiński zespół «Zazula», którego repertuar składa się z muzyki etnicznej Słowian, a zwłaszcza polskiego i ukraińskiego dziedzictwa kulturowego.

W swoim liście wicepremier RP, minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński wskazał na podobieństwo między tym, czego aktualnie doświadczają Ukraińcy, a dramatyczną historią Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Polski, w czasie II wojny światowej. Podkreślił też jedność ludzi i narodów w tak dramatycznych okolicznościach: «Śledząc dziś sytuację w Ukrainie, a zwłaszcza sceny z Buczy, Irpienia czy Mariupola, lepiej rozumiemy własną historię. Dostrzegamy zagrożenia związane z naszym geopolitycznym usytuowaniem, uświadamiamy sobie także siłę solidarności narodów naszego regionu».

Przed wręczeniem medalu uczestnicy uroczystości poznali historie odznaczonych, w większości mało znane, a nawet zupełnie nieznanne. Wśród tych odważnych ludzi, którzy nieraz z narażeniem własnego życia ratowali Polaków, byli nie tylko politycy i dyplomaci, dziennikarze i osoby publiczne, ale także zwykli ludzie, o których bohaterskich czynach przez wiele lat prawie nikt nie wiedział. Takimi «cichymi» bohaterami byli także Ukraińcy, którzy ratowali Polaków podczas II wojny światowej.

Wychowali polskie dziecko jak własne

«30 sierpnia 1943 r. oddziały OUN-UPA mordują w polskiej wsi Gaj na Wołyniu około 600 osób. Dwa dni później ukraińscy gospodarze ze wsi Kaszówka zostają zmuszeni do pochowania ciał pomordowanych. W jednej ze stodół znajdują około dwuletnią zapłakaną polską dziewczynkę. Mała chodzi między zwłokami starszego mężczyzny i dwóch chłopców, a w rączkach trzyma pusty kubek i chusteczkę z wyhaftowanymi inicjałami» – opowiada jeden z filmów, w którym uczestnikiem uroczystości przedstawiono historie odznaczonych.

Dziecko zabrali mieszkańcy Kaszówki – Ukraińcy Kateryna i Fedir Bojmistrukowie. Ochrzcili dziewczynkę w obrządku prawosławnym, nazywając ją Hanną i wychowali ją jak własną córkę. Nie powiedziano jej, że jest Polką. Dopiero w wieku dojrzałym poznała prawdę o swoim pochodzeniu.

Medal Virtus et Fraternitas odebrała Rusłana Skawińska, wnuczka Bojmistruków. Natomiast Hanna Muszyd, która jest zarówno osobą ocalałą, jak i córką osób odznaczonych, nie mogła przybyć osobiście ze względu na wiek. Swoją historię podzieliła się w video, które również pokazano na uroczystości: «Urodziłam się 20 maja 1942 r., tak mam zapisane. Właśnie skończyłam 80 lat. Moi rodzice to Bojmistruk Fedir s. Mykołaja i Wilgurska Kateryna, c. Juchyma. Nie chcieli się przyznać, że mnie wzięli. Nie chcieli, żebym wiedziała, że nie jestem ich córką. Miałam ciotkę, siostrę mojej mamy, która mi trochę opowiedziała. Ale umarła i nie mam zbyt wiele informacji. Wiem, że wzięli mnie w czasie wojny, znaleźli mnie we wsi Gaj, gdy zabijano Polaków. Siedziałam w jakiejś stodole. Mówiono, że dziadek też tam był i być może brat, było nas dwoje dzieci. Ale oni byli zabić, a tylko ja jedna siedziałam w kącie i płakałam. Przyjechali tam jacyś ludzie i zabrali mnie do wsi. A moi rodzice nie mieli dzieci, więc mnie zabrali i wychowali. To wszystko, co wiem. Ale rodzice byli dla mnie bardzo dobrzy, bardzo o mnie dbali».

«Wiem, że będzie wręczany medal, jest mi bardzo miło. Chcę, żeby zwyciężyła Ukraina, by nie było już wojny, by ludzie nie cierpieli, żeby

15 czerwca w Warszawie відбулася церемонія вручення медалей «Virtus et Fraternitas». Серед нагороджених знову були волиняни.

За поданням Інституту Пілецького 15 червня у Варшаві медаллю «Virtus et Fraternitas» (з лат. «Чеснота і братерство») за допомогу особам польської національності та за збереження пам'яті про польських жертв тоталітарних режимів XX ст. відзначили 23 особи. Це громадяни Франції, Португалії, Словаччини, Швеції, Угорщини, США та Нової Зеландії. Серед нагороджених, як і щороку, були українці: Федір і Катерина Бойміструки з Кашівки біля Ковеля та Михайло Сусла з Підкам'я на Львівщині.

Відзнаку від імені президента Республіки Польща вручав міністр Войцех Колярський, державний секретар у Канцелярії президента РП Андржея Дуди. Перед церемонією нагородження зачитали листи від президента, прем'єр-міністра, інших високопосадовців. Гостей вітав польсько-український ансамбль «Зазуля», репертуар якого складає етнічна музика слов'янських народів, особливо – польська та українська культурна спадщина.

Знаковим був лист віцепрем'єра Республіки Польща, міністра культури і національної спадщини Пьотра Глінського, який провів паралелі того, що зараз переживають українці, з драматичною історією Центрально-Східної Європи, зокрема Польщі, під час Другої світової війни. Він наголосив на єдності людей і народів у таких драматичних обставинах: «Дивлячись сьогодні на ситуацію в Україні, особливо в Бучі, Ірпені та Маріуполі, ми краще розуміємо власну історію. Ми бачимо загрози, пов'язані з нашим геополітичним розташуванням, й усвідомлюємо силу солідарності народів нашого регіону».

Перед врученням медалі присутніх ознайомили з історіями нагороджених, переважно маловідомими, а то й зовсім невідомими. Серед цих відважних людей, які часто з ризиком для свого життя рятували поляків, були не лише політики й дипломати, журналісти і громадські діячі, а й прості люди, про чий подвиг довгі роки майже ніхто не знав. Саме такими тихими героями були й українці, які в часи Другої світової війни рятували поляків.

Виховали польську дитину як власну

«30 серпня 1943 р. загони ОУН-УПА вбили в польському селі Гай на Волині близько 600 осіб. Двома днями пізніше українських селян із села Кашівка змусили поховати тіла вбитих. В одному з хлівів вони знайшли приблизно дворічну заплакану польську дівчинку. Мала ходила між останками старшого чоловіка і двох хлопців, а в ручках тримала пусту чашку і хустинку з вишитими ініціалами», – йдеться в одному з відеороликів, завдяки яким учасникам церемонії представили історії нагороджених.

Дитину забрала жителька Кашівки – українці Катерина і Федір Бойміструки. Вони охрестили дівчинку у православному обряді, надавши їй ім'я Ганна, і виховували як власну дочку. Про те, що Ганна – полька, їй не казали. Лише у зрілому віці жінка дізналася правду про своє походження.

Отримувала медаль «Virtus et Fraternitas» внучка подружжя Бойміструків Руслана Скавінська. Натомість Ганна Мушид, яка одночасно є і врятованою, і дочкою відзначених, не змогла прибути особисто через вік. Вона поділилася своєю історією у відеоролику, який теж показали на церемонії: «Народилася я 20 травня 1942 р., так мене записали. Мені якраз виповнилося 80 років. Мої батьки – Бойміструк Федір Миколайович і Вільгурська Катерина Юхимівна. Вони не хотіли зізнаватися, що взяли мене. Не хотіли, щоб я знала, що я – не їхня дочка. В мене була тітка, мати сестра, то вона мені дещо розказала. Але вона померла, і я не знаю надто багато. Знаю, що вони мене взяли під час війни, знайшли мене в Гаю, де вбивали поляків. Я сиділа в якомусь хлівчику. Казала, що там теж були дід і ще, мабуть, брат: нас було двоє дітей. Але вони були вбиті, тільки я одна сиділа в куточку, плакала. Там їздили якісь люди та й забрали мене в село, привезли. А мої батьки дітей не мали, тож мене і забрали, і виховували. Ось і все, що я знаю. Але вони були дуже добрі до мене, дуже dbали».

«Я знаю, що ви будете вручати медаль. Мені, звісно, буде дуже приємно. Хай буде так, щоби



Ocaleni od zapomnienia: Edmund Kastner

Повернуті із забуття: Едмунд Кастнер

Kolejny szkic w cyklu o funkcjonariuszach polskiej Policji Państwowej represjonowanych przez władze radzieckie w latach 1939–1941 jest poświęcony Edmundowi Kastnerowi z Klewania. Na początku 1940 r. razem z kolegami i konfidentami został oskarżony o «aktywną działalność przeciw ruchowi rewolucyjnemu» i «przygotowanie zbrojnego powstania», a następnie rozstrzelany.

Черговий нарис у циклі про службовців польської державної поліції, репресованих радянською владою в 1939–1941 рр., присвячений Едмунду Кастнеру – поліціанту з Клевани. Його разом із колегами та інформаторами розстріляли на початку 1940 р., звинувативши в «активній боротьбі з революційним рухом» і «підготовці збройного повстання».

Edmund Kastner urodził się 12 października 1899 r. w rodzinie stolarza Romana Kastnera w Białogonie (część Kielc). Innych informacji o rodzinie, z której pochodził, w aktach sprawy karnej nie ma. Edmund skończył trzy klasy gimnazjum. Od 1918 do 1923 r. służył w Wojsku Polskim, był pisarzem jednostki gospodarczej.

Od 1923 r. Kastner pełnił obowiązki pisarza dowódcy I komisariatu policji w Równem. Później, po aresztowaniu przez NKWD, w czasie przesłuchań starano się z niego wydobyć informację o tajemnicach i kierunkach działalności polskiej Policji Politycznej. Do jej głównych zadań, jak zeznał policjant, należało przenikanie agentów do partii komunistycznej, która nielegalnie działała na Wołyniu.

W 1932 r. Edmund Kastner został przeniesiony na stanowisko komendanta posterunku policji w Klewaniu. Przybył tam wraz z żoną Zofią c. Stanisława (ur. w 1905 r.) i synem Antonim (rok urodzenia nie jest znany). Rodzina nabyła w miasteczku dom, w którym zamieszkała.

Przed Kastnerem jako komendantem posterunku postawiono następujące zadania: zapewnienie spokoju i porządku w podległych mu miejscowościach, kontrola wykonania decyzji sądowych, niezwłoczne informowanie odpowiednich instytucji o politycznych nastrojach miejscowej ludności i śledzenie działalności partii politycznych. Edmund znał nazwiska konfidentów stale współpracujących z funkcjonariuszami Policji Politycznej w Klewaniu. Własnych konfidentów, jak twierdził w czasie przesłuchań, w 1939 r. nie miał.

Praca nad ujawnieniem nastrojów politycznych ludności i działalności partii politycznych była prowadzona przez zaangażowanych informatorów. Łącznie w tym samym czasie z posterunkiem współpracowało 29 konfidentów wybranych spośród obywateli lojalnych wobec władz polskich. W związku z tym, że lokalna policja nie posiadała mieszkania konspiracyjnego, raporty informatorów były zbierane na ulicy, podczas patrolowania czy na targu w Klewaniu.

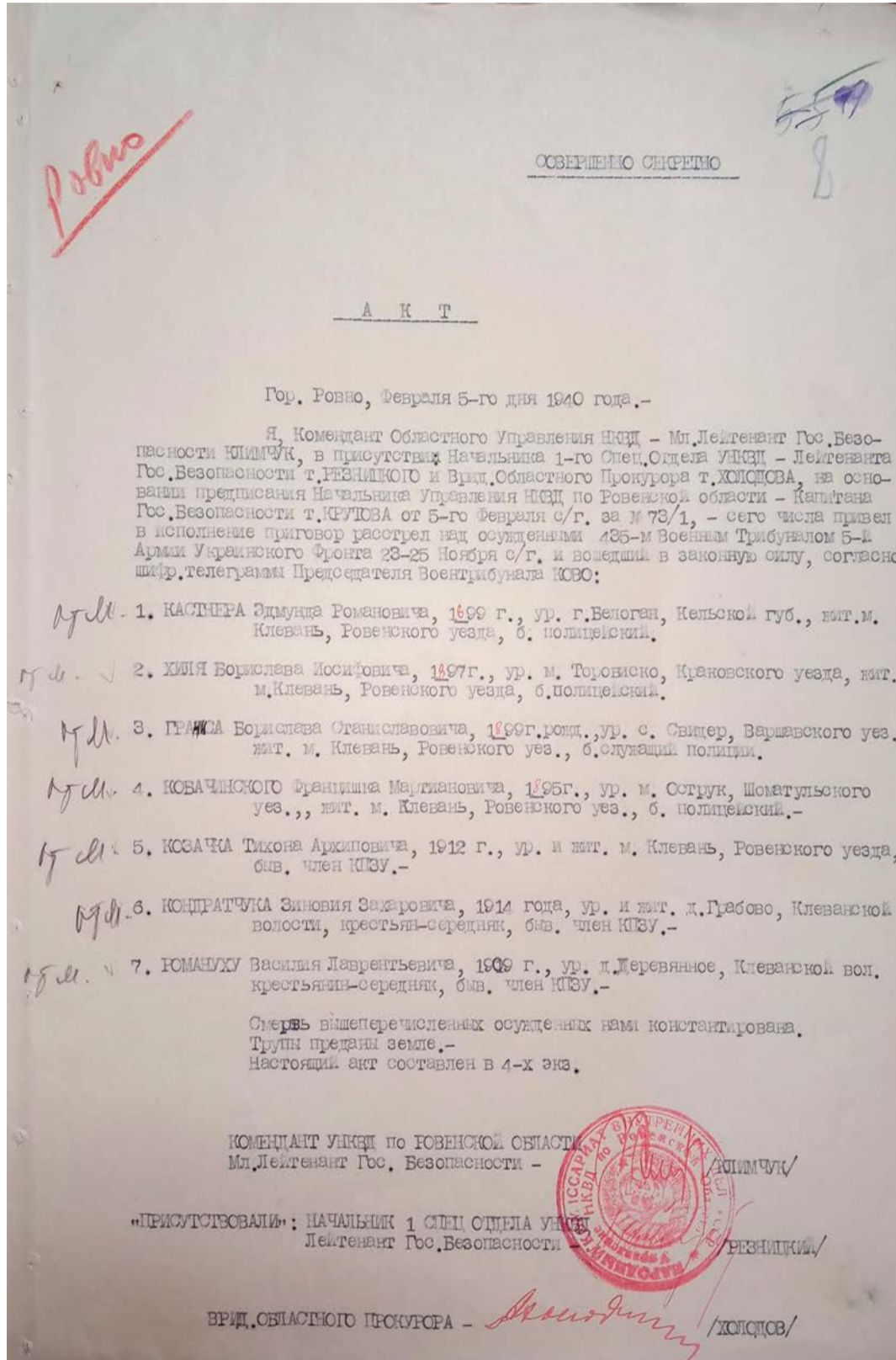
Do sowieckiego więzienia Edmund Kastner trafił około dwudziestego września 1939 r. Śledczego, podporucznika bezpieczeństwa Kuczeptowa, interesowała przede wszystkim lista konfidentów i informatorów policji, szczególnie tych, którzy przynależeli do nielegalnego lokalnego ośrodka partii komunistycznej. Podczas przesłuchania 26 września 1939 r. z aresztowanego «wyciągnięto» informacje o znanych mu osobach współpracujących z dowodzonym przez niego posterunkiem.

Śledczy interesował się, w jaki sposób policja rozszerzała swoją sieć konfidentów w środowisku komunistów i komsomolców. Edmund powiedział, że zwykle po rozpowszechnieniu ulotek czy zakazanej literatury przeprowadzano masowe aresztowania osób, które podejrzewano o nielegalną działalność w tej lub innej zakazanej partii. Niektórzy aresztowani przyznawali się do winy. Zazwyczaj to właśnie ich werbowano i zwalniano z aresztu. Konfidenti, którzy udzielali informacji policji, często nawet nie wiedzieli, że w rzeczywistości z nią współpracują.

Podporucznik Kuczeptow pytał też o aresztowaniach przeprowadzonych na podstawie materiałów, które zgromadził posterunek w Klewaniu. Więźniów powiedzieli, że od 1932 r. funkcjonariusze posterunku zatrzymali ponad 80 osób podejrzanych o nielegalną działalność polityczną.

Od zwerbowanych konfidentów policjant dowiedział się o mieszkańcach Suchowiec, Nowosiołek i Nowostawu Dolnego, którzy w 1920 r. jako żołnierze Armii Czerwonej zabijali Polaków.

We własnoręcznym zeznaniu, napisanym w więzieniu, aresztowany opisał sieć informatorów posterunku i system polskich organów ścigania i sądownictwa. Zaznaczył m.in., że policja przesładowała przede wszystkim członków nielegalnych KPZU i OUN. Osoby podejrzane o przy-



należność do tych partii nie mogły znaleźć pracy, a jeśli i były zatrudniane, to miały z tym ogromne kłopoty. Były stale obserwowane. Zdarzało się, że w przededniu świąt państwowych, takich jak 1 Maja, zatrzymywano ich na kilka dni. Posterunek nadzorował osoby wracające z miejsc, w których odbywały karę pozbawienia wolności za nielegalną działalność polityczną. Wśród nich był m. in. Anikij Huc, który 7 listopada 1937 r. wrócił z Berezki Kartuskiej.

Dowodami działalności antykomunistycznej w aktach śledztwa, prowadzonego w sprawie Edmunda Kastnera oraz jeszcze 18 innych osób, stały się raporty klewańskiego posterunku policji, adresowane do śledczego Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Równem, a podpisane przez bohatera tego tekstu.

W akcie oskarżenia z dnia 10 października 1939 r. napisano, że Edmund Kastner był organizatorem białego terroru w gminie Klewan. Oskarżono go także o stosowanie tortur w czasie przesłuchań i bicie osób podejrzanych o przynależność do partii komunistycznej i komsomo-

Повинен як комендант посту- рунку стояти наступні завдання: забезпечувати спокій та правопорядок у підпорядкованих йому населених пунктах, стежити за виконанням судових рішень, своєчасно інформувати відповідні органи про політичні настрої місцевого населення та відстежувати діяльність політичних партій. Едмунду були відомі прізвища конфідентів, які перебували на постійному зв'язку з працівниками політичної поліції в Клевани. Власних конфідентів, як стверджував він під час допитів у 1939 р., у нього не було.

Робота з виявлення політичних настроїв населення та діяльності політичних партій проводилася через залучених інформаторів. Загалом із постерунком одночасно співпрацювали 29 інформаторів, обраних із лояльних до польської влади громадян. Оскільки місцева поліція не мала конспіративної квартири, звіти від інформаторів збирали на вулиці, під час патрулювання чи на ярмарку в Клевани.

До радянських казематів Едмунд Кастнер потрапив у двадцяті числа вересня 1939 р. Основне питання, яке цікавило слідчого, молодшого лейтенанта держбезпеки Кучепатова, – це список конфідентів та інформаторів поліції, особливо тих, хто працював під прикриттям у місцевому нелегальному осередку комуністичної партії. На допиті 26 вересня 1939 р. з аresztованого «вбили» інформацію про відомих йому осіб, які співпрацювали з очолюваним ним постерунком.

Слідчий цікавився, яким чином поліція розбудовувала свою мережу інформаторів серед комуністів і комсомольців. Едмунд розказав, що зазвичай після поширення листівок чи забороненої літератури проводили масові арешти осіб, запідозрених у нелегальній діяльності в тій чи тій забороненій партії. Дехто з аresztованих зізнавався у скоєних злочинах. Саме їх зазвичай вербували та достроково звільняли з-під варті. Інформатори, які давали поліції відомості, часто й не здогадувалися, що по суті співпрацюють із нею.

Молодший лейтенант Кучепатов розпитував і про арешти, здійснені за матеріалами, отриманими клеваńським постерунком. В'язень розповів, що з 1932 р. постерунок арештував понад 80 осіб, запідозрених у нелегальній політичній діяльності.

Від завербованих інформаторів поліціант дізнався про жителів Сухівців, Новосілок і Новоставу Дольного, які в 1920 р. воювали на боці Червоної армії і вбивали поляків.

У власноручному зізнанні, написаному під час перебування у в'язниці, аresztованим охарактеризував мережу інформаторів постерунку та систему органів правопорядку, суду і прокуратури Польщі. Він, зокрема, зазначив, що поліція переслідувала передусім членів нелегальних організацій КПЗУ та ОУН. Особи, запідозрені в приналежності до цих партій, не могли працювати, а якщо й отримували роботу, то з великими труднощами. Вони перебували під ретельним наглядом. Траплялися випадки, коли напередодні державних свят, як-от 1 Травня, їх аresztовували на кілька днів. Під свій контроль постерунок брав осіб, які поверталися з місць відбування покарання за нелегальну політичну діяльність. Серед них – Аникій Гуц, який повернувся з Бerezки Картузької 7 листопада 1937 р.

Доказами антикомуністичної діяльності до слідчої справи, в якій разом з Едмундом Кастнером проходили ще 18 осіб, стали звіти Клеванського постерунку поліції, адресовані слідчому Повітового відділку Державної поліції в Рівному та підписані героєм цього тексту.

В обвинувальному висновку від 10 жовтня 1939 р. зазначалося, що Едмунд Кастнер став організатором білого терору в Клеванській гміні. Йому також закидали застосування тор-



пресидлоними. Środki na realizację planu pozyskała ze sprzedaży stworzonych przez nią i przesiedlone dzieci obrazów, które rozprowadzała na aukcjach charytatywnych w Polsce i Niemczech. Według artystki, nieocenioną pomoc okazało też wielu jej przyjaciół z różnych krajów. Dzięki temu wsparciu dzieci miały bardzo bogaty program: zawody sportowe, ogniska, tańce, rysowanie, muzyka, robienie ekologicznych torebek i kompozycji kwiatowych pod okiem profesjonalnego florysty, a także warsztaty garncarstwa i gry na ksylofonie.

Dzieci codziennie uczestniczyły w nabożeństwach, modlitwach o pokój w Ukrainie i katechezach. Podopieczni obozu to prawosławni. Wśród dorosłych byli także grekokatolicy. «Przyjechali do mnie przyjaciele z Warszawy, katolicy rzymskiego obrządku, więc mieliśmy nabożeństwa ekumeniczne. Dzieci chętnie brały udział w mszach i przyłączały się do śpiewu» – mówi ksiądz Jan.

Według kapłana, Centrum Integracyjne od początku pełnoskalowej inwazji rosyjskiej wspomagają jego polscy przyjaciele. Do organizacji turnusu finansowo dołączyli się inni dobroczyńcy. «Ciepłe dłonie – aby ogrzać. Teraz dzieci potrzebują ciepła, żeby nie myślały o okropnościach wojny, żeby miały dzieciństwo» – wyjaśnia.

Centrum od pierwszych dni otwartej agresji rosyjskiej otworzyło swoje drzwi dla przesiedleńców. Według księdza kanonika, w szczytowym okresie ośrodek gościł 70 osób. Ponieważ przekraczało to maksymalną pojemność, kilka osób nie miało łóżek, musiały więc spać na matcach. Również na jakiś czas Centrum Integracyj-

ne «Zamłynię» stało się domem dla sierocińca z Kowla, następnie jego wychowankowie zostali wywiezieni do Polski. «Władze podjęły rozsądną decyzję o ewakuacji domów dziecka za granicę. A już dwa dni po ich wyjeździe przybyli przesiedleńcy. Byli to ludzie z Irpenia, Słowiańska, Dnipra i Mariupola» – wspomina ksiądz Jan.

To był pierwszy turnus obozu «Ciepłe Dłonie». Planowane są kolejne, w tym tematyczne obozy językowe i artystyczne, a następnie pobyt 60 wychowanków z Domu Dziecka w Samborze, do którego przewieziono dzieci ze wschodu Ukrainy. W ostatnim turnusie wezmą udział uczniowie miejscowego liceum oraz przesiedlona młodzież.

«Pobyt przesiedleńców, dotkniętych wojną dzieci i dzieci z ubogich rodzin stał się możliwy dzięki licznym dobrodziejom, za co jestem im nieskończenie wdzięczny» – powiedział ksiądz. Wśród darczyńców są głównie osoby prywatne, jest kilka organizacji (nie tylko z Polski, ale także z krajów, w których mieszka Polonia, w tym ze Stanów Zjednoczonych). Ludzie pomagają zarówno finansowo, jak i rzeczowo, na przykład zapewniają przybory szkolne lub jedzenie. Dołączają również dobrodziejów z Ukrainy.

Swoje istnienie Centrum Integracji «Zamłynię» zawdzięcza księdzu kanonikowi Janowi Burasowi. W latach 2008–2015 kapłan podniósł z gruzów do centrum rekreacji, kultury i dialogu polsko-ukraińskiego. W 2021 r. ks. kanonik Jan Buras został odznaczony za swoją pracę nagrodą «Semper Fidelis».

Anatol Olich
Fot: profil Tetiany Miałkowskiej na Facebooku

str. 1

ona rozrobiła osobisto, adże вже має досвід роботи з переселенцями. Кошти на реалізацію запланованого були отримані від продажу створених нею і дітьми-переселенцями картин, які вона продавала на благодійних аукціонах в Польщі та Німеччині. Неабияк, за словами художниці, допомогли теж її численні друзі з різних країн. Завдяки цій допомозі діти мали дуже насичену програму: спортивні змагання, вогнища, танці, малювання, музика, виготовлення екологічних торб та квіткових композицій під керівництвом професійного флориста, а ще майстер-клас із гончарства та гра на ксилофоні.

Щодня діти брали участь у богослужіннях, молебнях за мир в Україні та катехизах. Підопічні табору – православні. Серед дорослих були греко-католики. «До мене приїхали друзі з Варшави, римо-католики, тож у нас екуменічне богослужіння. Діти охоче брали участь у месех, долучалися до співу», – розповів панотець Ян.

Як зазначив священник, інтеграційному центру від початку повномасштабного російського вторгнення допомагали його друзі-поляки. До організації табору фінансово долучилися інші благодійники. «Теплі долоні» – щоби зігріти. Зараз дітям потрібне тепло, щоби вони не думали про жахи війни, щоби у них було дитинство», – пояснив він.

Центр із перших днів повномасштабної війни відчинив свої двері для переселенців. За словами ксьондза-каноніка, у піковий період центр прийняв 70 осіб. Оскільки це трохи перевищувало максимальні можливості, кільком особам не вистачило ліжок, тож їм довелося спати на

карематах. Також на деякий час Інтеграційний центр «Замління» став домівкою для дитячого будинку з Ковеля, потім його вихованців вивезли до Польщі. «Влада прийняла розумне рішення евакуювати дитячі будинки за кордон. Через два дні, як вони виїхали, приїхали переселенці. Були люди з Ірпеня, Слов'янська, Дніпра й Мариуполя», – пригадав ксьондз Ян.

Це була перша зміна табору «Теплі долоні». Заплановані вже чергові, зокрема тематичні мовний і мистецький табори, потім заїзд для 60 вихованців дитячого будинку в Самборі, куди перевезли дітей зі сходу України. Остання зміна планується для учнів місцевого ліцею і переселеної молоді.

«Відпочинок переселенців, постраждалих від війни дітей і дітей із незаможних сімей став можливим завдяки численним благодійникам, за що я їм безмежно вдячний», – сказав священник. Серед доброчинців – переважно приватні особи, є кілька організацій (не тільки з Польщі, а й із тих країн, де живе польська діаспора, зокрема зі США). Люди допомагають і коштами, і матеріально, наприклад, шкільним приладдям чи продуктами харчування. Долучаються також благодійники з України.

Своїм існуванням Інтеграційний центр «Замління» завдячує ксьондзу-каноніку Янові Бурасу. Панотець із 2008 до 2015 р. зводив із руїн цей осередок відпочинку, культури та польсько-українського діалогу. У 2021 р. за свою діяльність отець Ян Бурас був відзначений нагородою «Semper Fidelis».

Анатолій Оліх
Фото з фейсбук-сторінки Тетяни Мьялковської



Z okazji 85. urodzin
składamy najserdeczniejsze życzenia

ALINIE ROGOZIŃSKIEJ

Życzymy samych pogodnych
i szczęśliwych dni,
pełnych zdrowia i radości!

Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu
oraz redakcja «Monitora Wołyńskiego»

Z okazji 65. urodzin
bukiet najwspanialszych życzeń
przesyłamy

IRYNIE KOŁPAKOWEJ

Zdrowia, uśmiechu i szczęścia
oraz wszelkiej pomyślności.

Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu
oraz redakcja «Monitora Wołyńskiego»

Rosyjskie rakiety spadły na Sarny

Російські ракети впали на Сарни

25 czerwca podczas alarmu przeciwlotniczego trwającego w obwodzie rówieńskim od 19.05 do 19.50 dwie rosyjskie rakiety spadły na Sarny. Zostały wystrzelone z terenu Białorusi.

Wskutek ataku raketowego zginęły cztery osoby, prócz tego siedem zostało rannych. Poinformowali o tym przewodniczący Rówieńskiej Obwodowej Administracji Wojskowej Witalij Kowal oraz mer miasta Sarny Rusłan Serpeninow.

Rakiety spadły na stację obsługi samochodów z myjnią oraz na sąsiedni zakład naprawy pojazdów. Uszkodzone zostały położone w pobliżu budynki mieszkalne.

Jak podaje Policja Obwodu Rówieńskiego, na miejscu pracowało kierownictwo obwodu, poli-

cjanci, ratownicy, pirotechnicy, funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa Ukrainy i prokuratorzy. Policja zabezpieczyła dowody zbrodni wojennej.

Na wizji ogólnoukraińskiego maratonu telewizyjnego Witalij Kowal powiedział, że był to już jedenasty atak raketowy na teren obwodu rówieńskiego.

Natalia Denysiuk
Fot. Policja Obwodu Rówieńskiego

25 червня під час повітряної тривоги, яка тривала в Рівненській області з 19.05 до 19.50, дві російські ракети впали на Сарни. Їх випустили з території Білорусі.

Унаслідок ракетного удару загинули чотири людини, ще семеро отримали поранення різного ступеню складності. Про це повідомили голова Рівненської обласної військової адміністрації Віталій Коваль та Сарненський міський голова Руслан Серпенінов.

Вибухи зруйнували станцію техобслуговування автомобілів з мийкою та ще один комплекс із ремонту авто. Частково пошкоджено розташовані неподалік приватні будинки.

Як повідомила поліція Рівненщини, на місці події працювали керівництво області, поліція, рятувальники, вибухотехніки, представники СБУ та прокуратури. Правоохоронці зібрали докази воєнного злочину.

В ефірі загальноукраїнського телемарафону Віталій Коваль зазначив, що це був уже одинадцятий ракетний удар по території Рівненської області.

Natalia Denysiuk
Фото: Поліція Рівненської області



Jagodzin–Dorohusk tylko dla ciężarówek

Ягодин–Дорогуськ тільки для вантажівок

Od 27 czerwca na przejściu granicznym «Jagodzin–Dorohusk» są odprawiane tylko samochody ciężarowe oraz regularnie kursujące autobusy.

Do takich ustaleń doszło podczas spotkania przedstawicieli ministerstw infrastruktury oraz urzędów granicznych i celnych Ukrainy i Polski. Spotkanie odbyło się 20 czerwca w punkcie kontroli granicznej «Dorohusk».

Strony omówiły procedurę wspólnych kroków mających na celu zwiększenie przepustowości przejścia granicznego «Jagodzin–Dorohusk».

W celu przyspieszenia przejazdu samochodów ciężarowych przez przejście graniczne oraz zmniejszenia kolejek w tym punkcie kontroli podjęto decyzję, że od 27 czerwca br. na przejściu granicznym «Jagodzin–Dorohusk» będą rejestrowane wyłącznie pojazdy ciężarowe.

W tym samym czasie pojazdy o masie całkowitej do 7,5 tony oraz samochody osobowe będą przekierowywane na inne przejścia graniczne. Dla ruchu pustych ciężarówek wydzielone zostaną oddzielne pasy.

Przez «Jagodzin» przejeżdżać mogą także regularnie kursujące autobusy. Ich odprawa na tym przejściu granicznym prowadzona będzie do czasu zakończenia rekonstrukcji punktu kontroli na przejściu «Krakowiec».

Na spotkaniu omówiono również pracę służb kontrolnych, zapewnienie niezbędnych środków technicznych do kontroli transportu oraz możliwość zorganizowania wspólnej inspekcji na drogowych i kolejowych przejściach granicznych.

MW
Fot. dpsu.gov.ua



Із 27 червня через пункт пропуску «Ягодин–Дорогуськ» можуть проїхати лише вантажні транспортні засоби та рейсові автобуси.

Таких домовленостей було досягнуто під час зустрічі представників Міністерств інфраструктури та прикордонних і митних відомств України та Польщі. Зустріч відбулася 20 червня в пункті пропуску «Дорогуськ».

Сторони обговорили порядок проведення спільних заходів щодо підвищення пропускної спроможності пункту пропуску «Ягодин–Дорогуськ».

Задля пришвидшення пропуску через кордон вантажівок та зменшення черг перед цим пунктом пропуску прийнято рішення, що з 27 червня цього року в пункті пропуску «Ягодин–Дорогуськ» запроваджують оформлення лише вантажних транспортних засобів.

Водночас транспортні засоби з повною масою до 7,5 тони та легковий транспорт перенаправляють в інші пункти пропуску. Для руху порожніх вантажівок виділено окремі смуги.

Через «Ягодин» тимчасово пропускають також рейсові автобуси. Їх оформлення в цьому пункті пропуску будуть здійснювати до завершення реконструкції та будівництва пункту пропуску «Краківець».

Крім того, на зустрічі обговорили роботу контрольних служб, забезпечення необхідними технічними засобами для проведення огляду транспорту та можливості організації спільного огляду в автомобільних та залізничних пунктах пропуску.

BM
Фото: dpsu.gov.ua

Zmarł ksiądz Andrzej Kwiczala

Помер отець Анджей Квічала

W niedzielę, 26 czerwca, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł ks. Andrzej Kwiczala, proboszcz parafii katolickich w Lubieszowie, Maniewiczach i Czersku.

Ks. Andrzej Maciej Kwiczala – syn Andrzeja i Alicji z d. Nikiel, urodził się 30 stycznia 1967 r. w Nysie. Po ukończeniu szkoły podstawowej, rozpoczął naukę w Zespole Szkół Rolniczych im. Emila Godlewskiego w Nysie. Egzamin maturalny złożył w 1987 r. W tym samym roku rozpoczął studia na Akademii Medycznej we Wrocławiu. Po złożeniu egzaminu dyplomowego rozpoczął pracę w Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 4 na Oddziale Nefrologii we Wrocławiu.

W 1994 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej i rozpoczął studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W czasie każdych wakacji pomagał w duszpasterstwie w parafiach kierowanych przez ks. Witolda Józefa Kowalowa: w Ostrogu, Zdobunowie i Klewaniu (diecezja łucka) oraz w Kuniowie (diecezja kamieniecko-podolska).

18 maja 2000 r. uzyskał stopień magistra historii Kościoła na Wydziale Teologicznym KUL.

Święcenia kapłańskie z rąk ks. biskupa Marcjana Trofimiaka otrzymał 10 czerwca 2000 r.

Od lipca 2000 r. do listopada 2001 r. pracował jako wikariusz parafii katedralnej w Łucku. 18 listopada 2001 r. mianowany proboszczem parafii pw. Ducha Świętego w Maniewiczach, parafii pw. Świętych Cyryla i Metodego w Lubieszowie i parafii pw. Świętego Marcina w Czersku.

W ostatnich latach wyremontował kościół w Maniewiczach, przy którym mieszkał i pracował niemal 21 lat.

Zmarły kapłan był faktycznym kapelanem harcerzy polskich przybywających do Kostiuchnówki. Opiekun grobów legionistów, kapłanów i miejsc pamięci na Polesiu Wołyńskim. Człowiek wielkiego serca, gościnny i dobry.

Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.

Źródło: Wołanie z Wołynia

У неділю, 26 червня, після тяжкої тривалої хвороби помер отець Анджей Квічала, настоятель католицьких парафій у Любешеві, Маневичах та Черську.

Отець Анджей-Мацей Квічала (син Анжея Квічало й Аліції Нікель) народився 30 січня 1967 р. у Нисі. Після закінчення школи розпочав навчання в Об'єднанні сільськогосподарських училищ імені Еміля Годлевського в Нисі. Іспит зрілості склав у 1987 р. Того ж року розпочав навчання у Вроцлавській медичній академії. Після отримання диплома працював у нефрологічному відділенні Державної клінічної лікарні № 4 у Вроцлаві.

У 1994 р. вступив до Вищої духовної семінарії Замойсько-Любачівської дієцезії та розпочав навчання в Люблінському католицькому університеті (KUL). Під час канікул допомагав у душпастирській праці в парафіях, якими керував отець Вітольд-Йосиф Ковалів: в Острозі, Здобунуві, Клевани (Луцька дієцезія) та Куневі (Кам'янець-Подільська дієцезія).

18 травня 2000 р. здобув звання магістра історії Церкви на богословському факультеті KUL. Був рукоположений у священники епис-

копом Маркіяном Трофим'яком 10 червня 2000 р.

Із липня 2000 р. до листопада 2001 р. працював вікарієм кафедральної парафії в Луцьку. 18 листопада 2001 р. призначений парохом парафій Святого Духа в Маневичах, Святих Кирила і Методія в Любешеві та Святого Марціана в Черську.

За останні роки відремонтував костел у Маневичах, при якому проживав і працював майже 21 рік.

Померлий фактично був капеланом польських харцерів, які приїжджали до поблизу Костюхнівки. Опікун могил legionerів, священників та місць пам'яті на Волинському Поліссі. Людина великого серця, гостинний і добрий.

Вічне спочивання дай йому, Господи, і світло віковичне нехай йому світить! Хай спочиває у мирі вічній. Амінь.

Джерело: Волення з Волині



«Przy innym ogniu,
w inną noc...»

W niedzielę, 26 czerwca 2022 r., w godzinach porannych
odszedł od nas na wieczną wartość
nasz Brat i Druh
Ksiądz ANDRZEJ KWICZALA.

Przez dwadzieścia lat pełnił niezmiernie służbę
duszpasterską na Wołyniu.
Budował i tworzył maniewicką i lubieszowską wspólnotę.
Kochał ludzi.
Opiekował się młodzieżą i harcerzami.
Był patronem Polskich Miejsc Pamięci Narodowej.
Nie dbając o własne zdrowie, myślał i pracował dla innych.

Andrzeju, pozostawiłeś w naszych sercach pustkę i smutek.
Żegnamy Cię naszym zwyczajowym kostiuchnowskim
zawołaniem:
«Cześć Boże, Andrzeju.
Cześć Boże...»

Harczerze Centrum Dialogu Kostiuchnówka
i cała Rodzina Kostiuchnowska



Пішов із життя турботливий пастир

Члени Маневичького відділення Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської з великим жалем сприйняли трагічну звістку про передчасну смерть багаторічного настоятеля парафії Зіслання Святого Духа в Маневичах – отця Анжея Квічало.

Раптово пішла з життя прекрасна людина, турботливий пастир, священник із великим і добрим серцем.

У цей скорботний час члени Маневичького відділення товариства та тисячі мешканців селища, які знали отця Анжея, сумують разом із його рідними та близькими і поділяють з ними горе та біль втрати.

Нехай Господь прийме його світлу та щире душу в Царство Небесне.

Світла пам'ять про отця Анжея Квічало вічно житиме в серцях маневичан.



Невблаганна хвороба обірвала життя нашого ксьондза

Страшна звістка облетіла любешівську римо-католицьку громаду – не стало духівника, хорошої, порядної людини, вірного друга, яким був і назавжди залишиться в пам'яті ксьондз Анджей Квічала, парох парафії Святих Кирила та Методія в Любешеві.

Він мужньо боровся з недугами, які не змінили його оптимістичного погляду на життя. Його любили, поважали й раділися з ним. У серцях та спогадах наш отець Анджей Квічала назавжди залишиться усміхнений і привітний.

Римо-католицька громада та члени Любешівського відділення Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської глибоко сумують із приводу тяжкої втрати – смерті настоятеля костелу. Вони висловлюють щире співчуття рідним та близьким ксьондза Анжея Квічало.

Вічна пам'ять і Царство Небесне!

Porządkowanie w Mielnikach i Ostrówkach

Прибирання в Мельниках і Острівках

Członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Michała Ogińskiego w Lubomlu uporządkowali kwaterę oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza w Mielnikach i polski cmentarz w Ostrówkach.

W Mielnikach pochowani są oficerowie Korpusu Ochrony Pogranicza zamordowani 29 września 1939 r. przez Sowietów.

Członkowie Szackiego Oddziału SKP im. Michała Ogińskiego: Oleg Lisowski, Tetiana Lisowska, Andrzej Goładyniec, Anastazja Cioś i Daria Lisowska wykosili i wynieśli trawę z kwatery żołnierzy oraz oczyścili pomniki.

W Ostrówkach na cmentarzu parafialnym i zbiorowym grobie Polaków z Ostrówek i Woli Ostrowieckiej zamordowanych w 1943 r. pracowali: Oleg Lisowski, Tetiana Lisowska i Włodzimierz Pędycz.

Uczestnicy akcji wykosili trawę na cmentarzu i wzdłuż ogrodzenia, usunęli śmieci i gałęzie, uporządkowali także teren wokół głównego pomnika.

Włodzimierz Pędycz,
Stowarzyszenie Kultury Polskiej
im. Michała Ogińskiego w Lubomlu

Fot. Daria Lisowska



Члени Товариства польської культури імені Міхала Огінського в Любомлі впорядкували могили офіцерів Корпусу охорони прикордоння в Мельниках і польський цвинтар в Острівках.

У Мельниках поховані офіцери Корпусу охорони прикордоння, убиті 29 вересня 1939 р. советами.

Члени Шацького відділу ТПК імені Міхала Огінського Олег Лісовський, Тетяна Лісовська, Андрій Голядинець, Анастасія Цюць і Дарія Лісовська викосили траву, винесли її з кладовища та очистили пам'ятники.

В Острівках на парафіяльному цвинтарі та на братській могилі, в якій поховані поляки Острівків і Волі Островецької, вбиті в 1943 р., працювали Олег Лісовський, Тетяна Лісовська і Володимир Педич.

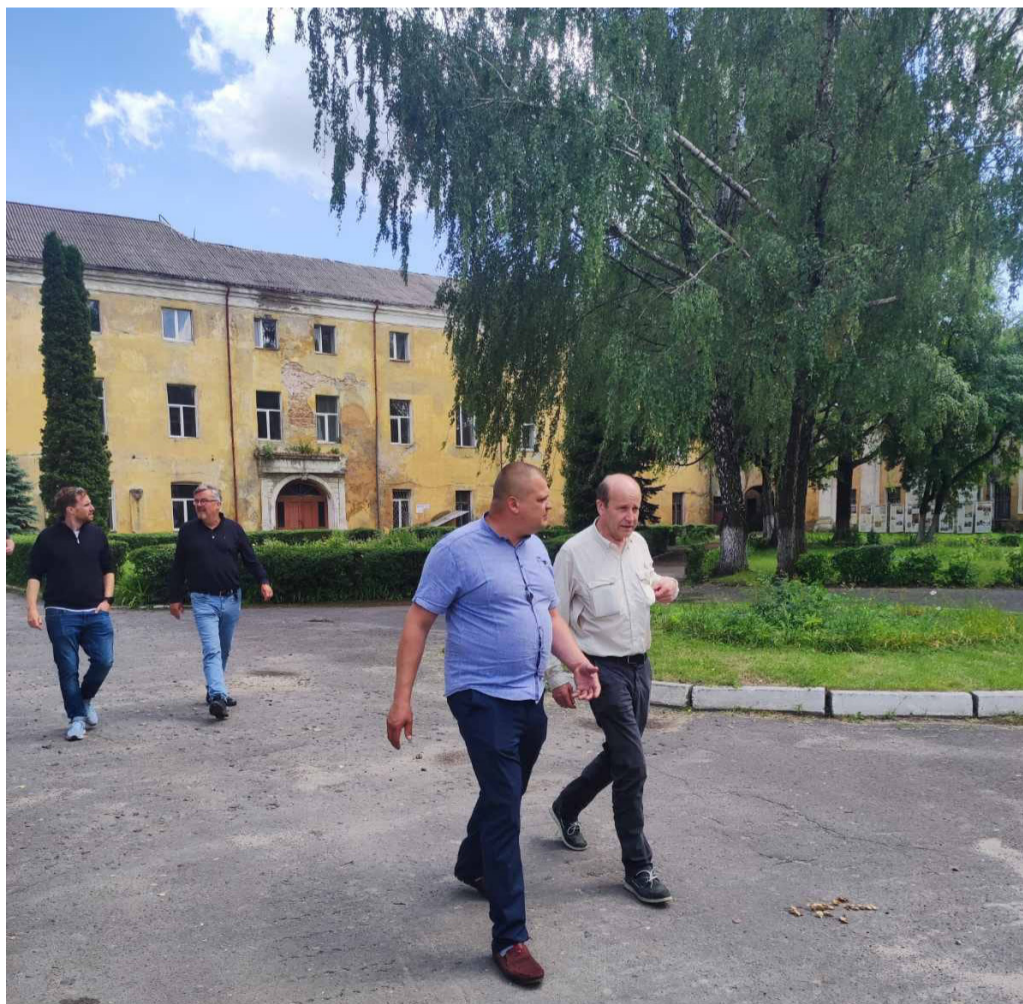
Учасники акції покосили траву на цвинтарі та вздовж огорожі, прибрали сміття й опале гілля, впорядкували територію навколо головного пам'ятника.

Володимир Педич,
Товариство польської культури
імені Міхала Огінського в Любомлі

Фото: Дарія Лісовська

Radziwiłł przywiózł pomoc do Ołyki

Радзивілл привіз до Олики допомогу



We wtorek, 21 czerwca, na Wołyń przybył z wizytą Maciej Radziwiłł, syn Alberta Hieronima Radziwiłła i Anny Marii z Czartoryskich, założyciel Fundacji Trzy Trąby – podaje Ołycka Rada Wiejska.

Jest to już drugi ładunek humanitarny skierowany do Ołyki przez Fundację Trzy Trąby. Pierwszy przybył po majowej wizycie w Polsce przewodniczącego Ołyckiej Rady Wiejskiej Aleksandra Prendeckiego i szefa Wydziału Działalności Ogólnej, Organizacyjnej i Kadrowej oraz Obiegu Dokumentów Ołyckiej Rady Wiejskiej Walentyna Pawłowskiego. Odbyli wówczas szereg spotkań w celu nawiązania współpracy

z organizacjami polskimi i międzynarodowymi, odwiedzili również Macieja Radziwiłła.

Pomoc przywieziona przez Fundację Trzy Trąby przeznaczona jest dla przesiedleńców przebywających na terenie Ołyckiej Hromady oraz dla ukraińskich żołnierzy na pierwszej linii frontu.

MW
Fot. Ołycka Rada Wiejska

У вівторок, 21 червня, на Волинь завітав Мацей Радзивілл, син Альберта-Ієроніма Радзивілла та Анни-Марії, в дівоцтві Чарторийської, засновник фундації «Три труби». Про це повідомляє Олицька селищна рада.

Це вже другий гуманітарний вантаж, доставлений до Олики фундацією «Три труби». Перший прибув після травневого візиту Олицького селищного голови Олександра Прендецького та керівника відділу загальної, організаційної, кадрової роботи, документообігу Олицької селищної ради Валентина Павловського до Польщі. Тоді вони провели низку зустрічей із метою налагодження співпраці

громади з польськими та міжнародними організаціями, відвідали також Мацея Радзивілла.

Допомога, привезена фундацією «Три труби», призначена для вимушених переселенців, які перебувають на території Олицької громади, та для українських солдатів із передової.

BM
Фото: Олицька селищна рада



NARODOWA AGENCJA
WYMIANY AKADEMICKIEJ

Do 15 lipca 2022 r.
trwa nabór wniosków
do udziału w Programie stypendialnym dla Polonii
im. generała Władysława Andersa –
studia I stopnia oraz jednolite studia magisterskie
na polskich uczelniach.

Szczegóły tu: <https://monitorwoylanski.com/pl/news/4306-program-anders-nawa>

Ignacy Gogolewski – mistrz mowy polskiej

Ігнацій Гоголевський – майстер польської мови

Wiele postaci literackich kojarzymy z aktorami, którzy wcieliли się w role bohaterów wybitnych dzieł przeniesionych na duże lub małe ekrany. Jedną z takich postaci jest Ignacy Gogolewski, który zagrał Antka Borynę w serialu na podstawie powieści Władysława Reymonta «Chłopi» powstałym w latach 1971–1973 oraz jego wersji kinowej w reżyserii Jana Rybkowskiego z roku 1973.

Ignacego Gogolewskiego pożegnaliśmy w maju tego roku. Był aktorem spełnionym. Grał w wielu sztukach teatralnych oraz w filmach znanych polskich reżyserów, ale był także scenarzystą, sprawował również funkcję prezesa Związku Artystów Scen Polskich. W roku 1992 napisał książkę «Wszyscy jesteśmy aktorami», pisał też felietony w cyklu «Zza kulis». W roku 1966 wydał płytę «Wielkie monologi romantyczne», na której znalazły się słynne fragmenty z «Dziadów» i «Kordiana» w jego interpretacji.

Swoją karierę zaczął w roku 1953 w Teatrze Polskim w Warszawie. Mówił, że tu narodził się jako aktor. Występował także na scenie w Teatrze Dramatycznym, Teatrze Współczesnym, Teatrze Rozmaitości, Teatrze Narodowym, Teatrze Polonia w Warszawie, Teatrze Śląskim w Katowicach, Teatrze im. Juliusza Osterwy w Lublinie. Grał role w bardzo różnorodnym repertuarze. Jego warsztat był tak bogaty, że mógł wcielić się w całą przekrój postaci z różnych epok historycznych: Gustawa-Konrada w «Dziadach» Mickiewicza, Gustawa w «Ślubach panieńskich» i pastora Hale w «Procesie w Salem» Arthura Millera oraz Jego w «Drugim pokoju» Zbigniewa Herberta.

W swoim życiu aktorskim miał też szczęście do wybitnych reżyserów: ceniał wszystkich, z którymi pracował, a najbardziej Jerzego Antczaka, chociaż wspominał, że różniły ich charaktery. Pracował także z Aleksandrem Bardimem, Kazimierzem Dejmkim, Jerzym Grzegorzewskim, Janem Rybkowskim, Jerzym Jarockim, Krystyną Jandą, Janem Englertem.

Miał talent do wyrażania w swoich rolach, jak pisali krytycy teatralni, zarówno liryzmu, jak i dramatyzmu. Do tego posiadał nieskazitelną dykcję i wycucie melodii polskiego języka. Nienawidził wulgaryzmów. Uważał, że ich tak powszechne używanie w mowie codziennej niszczy nasz język.

W teatrze zagrał między innymi Achillesa w sztuce «Achilles i panna», Mazepę w dramacie Juliusza Słowackiego, Jęzorego w dramacie «W małym dworku» Stanisława Ignacego Witkiewicza, Zenona Ziembiewicza w «Granicach» Zofii Nałkowskiej. Do jego wybitnych i cenionych przez krytyków ról należą: rola hrabiego Szarma w «Operetce» Witolda Gombrowicza oraz Laurentego w sztuce Tadeusza Różewicza «Na czworakach».

Film też polubił Ignacego Gogolewskiego. Polacy najbardziej pamiętają go z roli Antka Boryny z serialu i filmu «Chłopi». Umiał oddać wielkie uczucie opętanego przez miłość żonatego chłopca, jego dramat oraz trudny wybór. Zagrał także w filmach Stanisława Różewicza, brata Tadeusza, «Trudna miłość» i «Samotność we dwoje», «Hrabinie Cosel» Jerzego Antczaka, «Bolesławie Śmiałym» Witolda Lesiewicza, czy wybitnego poetę Cypriana Kamila Norwida w filmie «Dom świętego Kazimierza».

Gogolewski grał w wielu przedstawieniach w Teatrze Telewizji. Podkreślał, jak ważne to były spektakle: grane na żywo i docierające do wielu młodszych i starszych Polaków, którzy nie mieli możliwości zobaczenia prawdziwego teatru.

Ignacego Gogolewskiego lubiło także radio. Zagrał w wielu przedstawieniach Teatru Polskiego Radia. Między innymi w «Białym małżeństwie», «Mołotowie», «Dniu gbur» i «Scherzo alla Polacca». Jego głos przykuwał uwagę, urzekał, poruszał i wzruszał.

Pokory wobec zawodu i sławy nauczyły go kelnerki w kawiarni, które mówiły między sobą: «To on, czy to nie on?». Kiedy pełen dumy spytał je, o co chodzi, myśląc, że pamiętają go ze wspólnego kolejnego spektaklu, one spytały, czy to on wpisał im się w ubiegłym tygodniu do książki skarg i zażaleń. Inną anegdotą z okresu jego dyrektorowania w Teatrze im. Juliusza Osterwy w Lublinie jest ta zanotowana przez Ludwika Pa-



czyńskiego: w czasie stanu wojennego władze wydały rozporządzenie, aby pijacy i uchylający się od pracy odśnieżali chodniki. Pewnego dnia przed wejściem do teatru utworzył się lód i trzeba było skuwać go za pomocą narzędzi. Gogolewski z aktorami też wziął się do roboty. Przechodziły wtedy obok dwie panie i jedna mówi do drugiej: «Zobacz, moja droga, taki dobry aktor ten Gogolewski, a też pijak».

Mówił w jednym z wywiadów, trochę żartując, że dzień bez marzeń i bez kłamstwa jest dniem straconym, bo wszystko osiągnął ciężką pracą i sięganiem po marzenia. W wieku 83 lat twierdził, że jego nieustannym marzeniem jest ciągle mieć coś zadane, coś do zrobienia. Wspominał, że los dawał mu zawsze role skomplikowane i niejednoznaczne. Ale zawsze żył przygotowywaną rolą zarówno w ciągu dnia, jak i w nocy, na urlopie i wszędzie gdzie w danym momencie był. Aktor, według niego, nie ma odpoczynku od swoich ról.

Wymienienie ról Ignacego Gogolewskiego i jego nagród zajęłoby całe szpalty «Monitora Wołyńskiego». Trzeba powiedzieć, że był wielkim i niezapomnianym aktorem, a jego dłoń w Alei Gwiazd w Międzyzdrojach jest jak najbardziej zasłużona. Miał też świadomość znikomości tego zawodu i jego ulotności, ale nie zamieniłby go na żaden inny.

Ten wielki aktor urodził się w niewielkim Ciechanowie, zmarł w Warszawie, a został pochowany na cmentarzu w Otwocku. W tym samym dniu w Krakowie chowany był znakomity aktor Jerzy Trela. Pamiętajmy o Ignacym Gogolewskim i o jego wielkiej miłości do języka polskiego, o który tak dbał, o jego oddaniu sztuce i kulturze polskiej. Przypomnijmy, że kiedy udzielał ostatniego wywiadu w wieku 90 lat, przyniósł do studia telewizyjnego egzemplarz «Dziadów» Adama Mickiewicza z 1953 r., z którego uczył się do roli Gustawa-Konrada i ucałował go.

Przez 70 lat dawał nam na scenach teatrów, na małym i wielkim ekranie wszystko to, co miał najlepszego. Niech się spełni jeszcze jego jedno marzenie: żeby zawód aktora był potrzebny i oczekiwany, a ludzie chętnie chodzili do teatru i by czynił on ich szlachetniejszymi i lepszymi.

Wiesław Pisarski,
nauczyciel języka polskiego
skierowany do Kowla przez ORPEG

Fot. Public domain

Багатоох літературних постатей ми асоціюємо з акторами, які втілилися в ролі героїв видатних творів, перенесених на великі чи малі екрани. Один із таких – Ігнацій Гоголевський, який зіграв Антека Борину в серіалі за романом Владислава Реймонта «Селяни», знятому в 1971–1973 рр., та в кіноверсії, створеній Яном Рибковським у 1973 р.

В екранізації він зумів передати почуття зневоленого любов'ю одруженого селянина, його драму і важкий вибір. Він грав теж у фільмах «Важка любов», «Самотність удвох» Станіслава Ружевича (брата Тадеуша Ружевича), «Графиня Козель» Ежи Анчка і «Болеслав Сміливий» Вітольда Лесевича. Виконав роль видатного поета Ципріяна-Каміля Норвіда у стрічці «Дім Святого Казимира».

Гоголевський грав у багатьох постановках у Театрі телебачення. Підкреслював, якими важливими були ці спектаклі, адже їх грали наживо і вони були доступні багатьом полякам, які не мали можливості відвідати справжній театр.

Ігнація Гоголевського любило радіо. Актор виступив у багатьох спектаклях Театру Польського радіо, зокрема в «Білому подружжі», «Молотові», «Дневі хамла» і «Скерцо в польському стилі». Його голос приковував увагу, зачаровував і зворушував.

Безпретензійного ставлення до професії і слави навчили його офіціантки в кав'ярні, які перешіптувалися між собою: «Це він чи не він?» Коли, сповнений гордості, актор запитав, про що йдеться, думаючи, що вони пам'ятають його за черговим чудовим спектаклем, вони у відповідь запитали, чи це він минулого тижня зробив запис у книзі скарг і пропозицій. Інший анекдот із часів його директорування в Театрі імені Юліуша Остерви в Любліні записав Людвік Пачинський. Під час воєнного стану влада оприлюднила наказ, щоби пияки і дармоїди очищували від снігу тротуари. Одного дня перед входом до театру утворилася льодяна кірка, її потрібно було сколотити за допомогою відповідного інструменту. Гоголевський з акторами теж узявся за роботу. Обіч проходили дві жінки й одна сказала другій: «Глянь, дорогенька, такий хороший актор цей Гоголевський, а теж пияк».

Гоголевський в одному з інтерв'ю говорив, трохи жартома, що день без мрій і брехні втрачений, адже всього він добився важкою працею і вмінням мріяти. У віці 83 років твердив, що його мрія – постійно мати якусь завдання, мати що робити. Згадував, що доля завжди давала йому складні й неоднозначні ролі, а він жив ними, розумуючи і вдень, і вночі, і у відпустці, і де тільки не був би. Актор, на його думку, не має відпочинку від своїх ролей.

Перерахунок ролей Ігнація Гоголевського і його нагород зайняв би кілька шпальт «Волинського монітора». Потрібно сказати, що він був великим і незабутнім актором, а відбиток його долони на Алеї зірок у Мендзиздрзі залишено заслужено. Він усвідомлював сутність своєї професії та її ілюзорність, але не проміняв би її на жодну іншу.

Цей великий актор народився в невеликому Цеханові, помер у Варшаві, а поховали його на кладовищі в Отвоцьку. Того ж дня у Кракові прощалися з відомим актором Ежи Трелею. Пам'ятаймо про Ігнація Гоголевського, про його велику любов до польської мови, про яку він так дбав, про його відданість мистецтву і польській культурі. Коли він у 90 років давав своє останнє інтерв'ю, то приніс у студію екземпляр «Дзядів» Адама Міцкевича, виданий 1953 р., із якого розчував роль Густава-Конрада, і поцілував його.

Упродовж 70 років він віддавав глядачам на підмостках театрив, на малому і великому екрані усе найкраще, що мав. Нехай збудеться ще одна його мрія – щоби професія актора була потрібною, а люди охоче ходили до театру, який робив би їх кращими.

Веслав Пісарський,
учитель польської мови,
скерований до Ковеля організацією ORPEG

Фото: Public domain

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa

Урочистість Пресвятих Тіла і Крові Христа

W niedzielę, 19 czerwca, parafie Diecezji Łuckiej Kościoła Rzymskokatolickiego obchodziły Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa.

W Kościele Rzymskokatolickim uroczystość Bożego Ciała jest obchodzona w czwartek po uroczystości Trójcy Świętej, natomiast w Ukrainie w niedzielę, żeby wszyscy wierni mieli możliwość wziąć udział we mszy świętej i procesji.

19 czerwca tradycyjne procesje do czterech ołtarzy z czytaniem Ewangelii odbyły się w katolickich parafiach w Dubnie, Zdobunowie, Równem, Dąbrowicy, Łucku i innych miejscowościach.

У Римско-католицькій церкві свято Тіла і Крові Христа відзначають у четвер після Трійці. В Україні ж урочистість Божого Тіла святкують у неділю, щоб усі віряни могли взяти участь у месі та процесії.

19 червня традиційні процесії до чотирьох вітарів із читанням Євангелія відбулися в католицьких храмах у Дубні, Здобуніві, Рівному, Дубровиці, Луцьку та інших парафіях.

MW
Fot. Jana Klimczuk (Dubno), Iryna Hlahowiak (Zdobunów), Olena Klimczuk (Dąbrowica)

BM
Фото: Яна Климчук (Дубно), Ірина Глаговяк (Здобунів), Олена Климчук (Дубровиця)



Parafia Świętego Jana Nepomucena w Dubnie



Parafia Świętego Jana Chrzciciela w Dąbrowicy



Parafia Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Zdobunowie



Parafia Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Zdobunowie



Проект підтримує Канцелярія голови Ради міністрів РП у рамках конкурсу «Полонія та поляки за кордоном 2021». Проект «Польські медіа в Україні 2021–2022» реалізує фундація «Свобода і демократія»

Projekt wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021

Публікація відображає лише погляди автора/авторів і не представляє офіційну позицію Канцелярії голови Ради міністрів РП



Projekt „Polskie media na Ukrainie 2021–2022” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Wydawca/Видавець: ГО «Волинський монітор»
Zespół redakcyjny/Редакційна колегія:
Walenty WAKOLUK/Валентин ВАКОЛЮК
Natalia DENYSIUK/Наталія ДЕНИСІЮК
Wiktor JARUCZYK/Віктор ЯРУЧИК
Anatolij OLICH/Анатолій ОЛІХ

Główny redaktor: Walenty WAKOLUK
Korektoři: Ольга ШЕРШЕНЬ, Пьотр КОВАЛІК
Співпраця: Ядвіга ДЕМЧУК, Уршуля ОБЕРДА
Технічний редактор: Анатолій ОЛІХ
Відповідальний редактор: Олександр СВІЦА
Переклад: Світлана ПІЗА, Наталя ДЕНИСІЮК

Адреса редакції:
43025 Луцьк, вул. Крилова 5/7
tel.: +38 067 709 29 49
mail: monitorwoylnski@gmail.com
facebook.com/MonitorWoylnski
twitter.com/MonitorWoylnski

Свідоцтво про реєстрацію
ВЛ № 339-73Р від 19.05.2009 р.
Тираж: 3000. Замовлення: 1395
Друк: ПП «Волинська друкарня»
Луцьк, пр. Болі 27.
Друк офсетний, формат А3

Monitor
Wołyński
monitorwoylnski.com